

„PODNOŚĆ POZIOM PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ W WOJSKU, POWIĄZAĆ JĄ ŚCIŚLE Z ZADANIAMI WYSZKOLENIA BOJOWEGO I WYCHOWANIA POLITYCZNEGO, SKIEROWAĆ PRACĘ OŚRODKÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH NA UMCNIENIE DYSCYPLINY WOJSKOWEJ I DALSZE PODNOSZENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ NASZEGO WOJSKA“.

(Z zarządzenia Ministra Obrony Narodowej „O pracy kulturalno - oświatowej“).

O dalszy rozwój pracy kulturalno-oświatowej

Praca kulturalno-oświatowa jest nieodłączną częścią całej pracy politycznej w Marynarce Wojennej. Skierowana ona winna być na wychowanie marynarzy w duchu gorącej miłości Ojczyzny, okrętu i Bandery, bezgranicznego oddania Rządowi Polski Ludowej i Partii, na wyrobienie cech marynarskich, na udzielenie marynarzom pomocy w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Srodkiem do osiągnięcia tego celu są bogate i różnorodne formy pracy kulturalno - oświatowej. W nowym jesienno - zimowym okresie szkolenia ośrodki kulturalno-oświatowe winny odegrać poważną rolę w wyszkoleniu i wychowaniu młodego marynarza.

Zadaniem szczególnej wagi jest podniesienie poziomu propagandy i agitacji które zajmują czołowe miejsce w pracy klubów i świetlic. Powinny one być nasycone bojową, ideową treścią, która musi wychowywać marynarzy w duchu patriotyzmu i ścisłej więzi z narodem budującym pod kierownictwem PZPR podstawy socjalizmu.

Pracę klubów i świetlic należy wiązać z zadaniami wyszkolenia. Niezwykle ważną rolę przypada książce i prasie. Biblioteki winny umiejętnie dobierać i popularyzować zaleconą literaturę fachową oraz literaturę piękną dotyczącą aktualnych zagadnień szkoleniowych.

Niemniejże znaczenie dla popularyzacji nakazów przysięgi i regulaminów wojskowych ma wyświetlanie filmów i właściwe wykorzystanie własnych audycji radiowęzłów.

Twórczość artystyczna jest niezbędnym dopełnieniem wychowania marynarzy. Trzeba jeszcze głębiej zespolić treść twórczości z codziennymi zadaniami wyszkolenia marynarzy, związać ją z ich życiem.

W minionym okresie jednostki uzyskały poważne sukcesy na odcinku pracy kulturalno - oświatowej, co uwiarydocił II Przegląd Twórczości Artystycznej Marynarki Wojennej. Poważne osiągnięcia ma młody Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej, dobrze rozwija się zespół artystyczny w jednostce gdzie zastępcą jest oficer Tomczyk. W OSMW powstały nowe kółka literackie i plastyczne, których praca rozwija się coraz lepiej. Mamy też w Marynarce Wojennej wielu artystów i marynarzy którzy piszą wiersze, z których najaktywniejszymi są pchor. POGODA, pchor. WĄSOWICZ, mar. NOWIŃSKI. Dużą inicjatywę w pracy kulturalno - oświatowej wykazuje Rada Świetlicowa, której kierownikiem jest mar. MARUSZAK.

Dowódcy, aparat polityczny, organizacje partyjne i zetempowskie muszą w dalszym ciągu troszczyć się o rozwój pracy kulturalno - oświatowej w jej różnorodnych formach, tak by jak najlepiej pomagała ona w realizacji programu szkolenia w wychowaniu politycznym i wojskowym marynarzy.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

Przekroczenie planów produkcyjnych jest ambicją wszystkich zakładów pracy w kraju

WARSZAWA. Codziennie nowe załogi robotnicze meldują o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych.

W dniu 12 grudnia br. o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga stalowni huty „Pokój“.

Plan roczny wykonali również ostatnio: koksownia i jedyna z walcowni huty „Pokój“. Wśród załogi koksowni, która zobowiązała się dać ponad plan 14.000 ton koksu, na czoło wysunęli się we współzawodnictwie indywidualnym ładowacze koksu: Franciszek Stefański — 213 proc. normy oraz Tadeusz Kata — 200 proc. normy.

Największe nasilenie tempa robót zanotowano w robotniczym osiedlu przy Zakładach Przemysłu Chemicznego w Kędzierzynie.

O wykonaniu zadań przewidzianych na rok bieżący zameldowało również przedsiębiorstwo „Polskie Ratownictwo Okrętowe“.

Pracownicy tego przedsiębiorstwa do dnia 5 grudnia br. wykonali plan wydobycia wraków z dna morskiego w 130 proc. Największym osiągnięciem było wydobycie zatopionego pancernika hitlerowskiego „Gneisenau“.

WROCŁAW. W zakładach przemysłowych Dolnego Ślą-

ska odbywają się zebrania grup związkowych, w czasie których robotnicy omawiają dotychczasowe wyniki swej pracy, ujawniają istniejące jeszcze przerwy produkcyjne i podejmują zobowiązania, których realizacja przyczyni się do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych w 1951 r.

W Fabryce Maszyn Papierniczych w Cieplicach, pierwszy podjął zobowiązanie czołowy przodownik pracy Paweł Gleń. „Musimy z nadwyżką wykonać zadania produkcyjne 1951 roku. Naszym bojowym zadaniem jest stała, zacięta walka o wykonanie i przekraczanie planów produkcji. Zobowiązuję się wykonać wraz ze swym zespołem grudniowy plan produkcyjny w ciągu 17 dni“. Również i inni pracownicy tych zakładów przeanalizowali dokładnie swoje możliwości i podjęli szereg zobowiązań zwiększenia wydajności pracy.

Wiele poważnych zobowiązań podjęli również włókniarze Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego w Legnicy, Świebodzickich Zakładów Przemysłu Lnianego i Zakł. Przem. Bawełnianego im. 22 Lipca w Dzierżonowie.

W PGR-ach orki na ukończeniu

WARSZAWA. — Orki zimowe w gospodarstwach państwowych, dzięki wydajnej pracy traktorzystów przebiegają bardzo sprawnie. W większości PGR są one już ukończone lub na ukończeniu.

Całkowicie zakończono orki w okręgach PGR — Giżycko, Orneta, Olsztyn, Gdańsk i Warszawa oraz we wszystkich gospodarstwach centralnego zarządu selekcji roślin PGR.

Z ŻYCIA WYBRZEŻA

Młodzi budowniczy statków

W splocie rusztowań czerwień kontury statku. U góry na czerwonym tle napis: **Brygada młodzieżowa im. Feliksa Dzierżyńskiego buduje jednostkę „S-240“.**

Ambitna ta brygada, jest jedną z najlepszych w Stoczni Północnej. Niedawno wykończyła na 14 dni przed terminem pracę na jednostce „S-237“. Dziś buduje w zwiększonym jeszcze tempie następną.

Kierownikowi brygady. ZMP-owcowi **Lizurajowi** dobrze pracuje się z tą zgraną grupą młodych robotników.

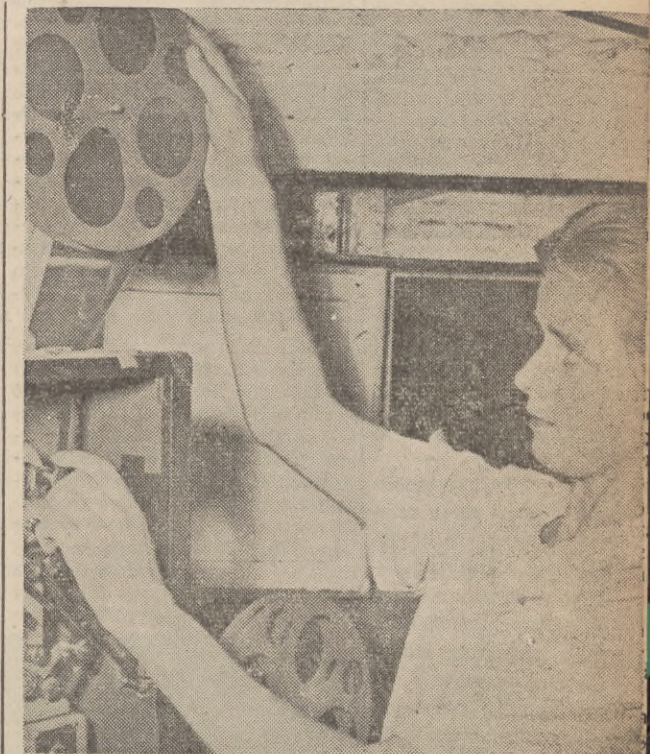
Jest ich 12, pokochali swój zawód. Spotkali się w stoczni, do której przyszli ze wsi, z różnych stron kraju. Niektórych rodzice niechętnie nawet puszczali z gospodarki, ale nie mogli ich wstrzymać.

Chłopski synowie, stali się dzisiaj budowniczymi morskich statków. Przechodzą w pracy, przekraczają normy tacy jak **Popławski**, który wykonuje przeciętnie 180 proc., **Wszelak** — 170 proc. i **Janus** — 160 proc.

Józef Popławski ma lat 24, a gdy przybył do stoczni liczył lat 21. Sprzykrzyło mu się siedzieć na 4 hektarowym gospodarstwie u ojca na lubelszczyźnie, zgłosił się więc do stoczni. Nie łatwo było mu z początku.

— Chciałem już nawet „nawieść“... Ale przezwyjętyłem trudności, poznałem zawód i jestem dzisiaj szczęśliwy, że mogę w stoczni pracować. Nie zamienię tej pracy na żadną inną...

Starszy o rok od Popław-



Na terenie wielu gromad, wsi produkcyjnych i PGR-ów nieją już wiejskie kina stałe. Spełniają one olbrzymie nia na polu podniesienia kultury wsi. Na zdjęciu: **K**hanik kina wiejskiego w Tułowicach (pow. sochacz. **A**ntonina Jackowska, podczas przygotowywania projektu radzieckiego pt. „Cztery serca“.

106 proc. rocznego planu skupu zboża Wspaniały sukces powiatu kartuskiego

Dzień wczorajszy był dniem wielkiego triumfu pracującego chłopstwa powiatu kartuskiego. Roczny plan skupu zboża Kartuzi wykonały w 106,6 proc.

Patriotyczna postawa przytłaczającej większości chłopów, niestrudzona praca świadamiąca aktywistów i działaczy politycznych i gospodarzy wsi kartuskiej wydała upragniony rezultat.

KARTUZY OSIĄGŁY ZASZCZYTNE PRZODUJĄCE MIEJSCE NIE TYLKO W WOJEWÓDZTWIE, ALE I W CAŁYM KRAJU, wykonując na dzień 12 grudnia roczny plan sprzedaży zboża państwu, przekraczając go o kilka procent.

Zachęcone przykładem Kartuz inne powiaty naszego wo-

jewództwa wzmogły tempa, aby jak najszybciej skonać swoje roczne plany. drugie w województwie sce wysunął się POW. **S**SKI, osiągając na dzień rajszy 99 proc. planu i go. Tuż za nim znajduje **KOŚCIERZYNA**, która 98,8 proc. Czwarty z powiat przekroczył 90-rocznego planu. Jest nim **ROGARD**, który w dniu rajszy osiągnął 90,4 p.

Pozostałe powiaty m w dniu 12 grudnia nastę, wyniki wykonania planu dzyn — 86,9 proc., **W**wo — 84,2 proc., **T**czewo 84 proc. **L**ębork — 78,7 Malbork — 75,9 proc. **R**li 74,6 proc., **G**dańsk — proc.



Jaką sobie wybrać książkę? — wszystkie są przecież ładne i ciekawe. Oficer Osiadacz potrafi jednak doradzić marynarzom: **Popławskiemu**, **Janasowi** i **Mitorajowi**. — Weźcie książkę „Marynarka Wojenna ZSRR“ — niejednego nauczy się od marynarzy najpotężniejszej Marynarki na świecie.

liowęzel OSMW y podchorążym

ubiegłym roku praca ra- zła w OSMW, można po- teć, że kulała. Radiowę- ykorzystywano tylko w ch akcjach mających o- państwowy charakter.

owym roku szkolnym praca podchorążych z wezłem poprawiła się nie. Urządzone to w ten że w każdym dniu ty- przygotowuje program pododdział.

ym mówi się przez ra- zel?

de wszystkim o życiu orażych w pododdzia- Każdy pododdział dzie- na grupy, z których ko- idenci dają własne spo- nienia z całego tygodnia y ogłoszenia w wyznaczo- niu do radiowęzła.

awia się dyscyplinę, stan olenia, wykonywanie o- zków służbowych ca- lutionów lub poszczegól- podchorążych, mówi się y zarządu ZMP i agita-

espondenci radiowęzła ajają uwagę na poszcze- h kolegów, ich zach- ich sukcesy w nauce i linie oraz ich zle lub postępowanie.

za się nawet, że wielu w dowiaduje się o wła- błędach przez radiowę- ykając się z innymi ko- skrytykowany przez wezła kolega, natrafia na krytykę ze strony kole-

zarazem na radę i po- Zwykle w następnym iu o tym samym kole- yszymy, że dobra uwaga ła mu zrozumieć błędy iac je.

z radiowęzel ma jeszcze stronę ujemną. Nadaje wsze te same stare ply- kilka razy dziennie, za- częściej korzystać z au- muzycznych nadawanych Polskie Radio.

eba zaznaczyć, że rów- gitatorzy jeszcze za ma- pólpracują z radiowę- za wyjątkiem kilku ty- tatowych“.

at pchor. L. Gruszecki

O aktywny udział zetempowców w pracy świetlicowej

Organizacja zetempowska w naszej jednostce wykazuje du- żą troskę o rozwój pracy kul- turalno - oświatowej w pod- oddziałach.

Aktywni zetempowcy, któ- rzy wchodzą w skład Rady Świetlicowej, swoją pełną in- cjątywy pracą pomagają do- wódcy i zastępcy do spraw po- litycznych w prowadzeniu pra- cy wychowawczej z marynar- zami, dbają o należyty treść imprez kulturalnych świetlicy.

Zarząd ZMP jednostki syste- matycznie wciąga zetempow- ców do pracy agitacyjnej i kulturalno - oświatowej. Przy- dziela im konkretne zadania odpowiadające upodobaniom i zdolnościom każdego zetempowca. Aktywni zetempowcy, tacy, jak: kol. kol. LEŚNIE- WICZ, WESOŁOWSKI, FRYC, MACZKA, SOŁTYSIAK, PO- PŁAWSKI zrozumieli posta- wione przed nimi zadania. Or- ganizują oni różnorodne formy pracy świetlicowej za po- mocą których kształtują u ma- rynarzy, przywiązanie do Lu- dowej Ojczyzny, mobilizują ich do ofiarnej i pełnej poś- więcenia służby dla narodu.

Sporządzane co dekadę przez redakcję gazet ściennych pod kierownictwem kol. Fryca i Maczki fotomontaże ilustru- ją osiągnięcia narodu polskie- go w walce o pokój i Plan 6- letni. Oprócz tego pod kierow- nictwem tych kolegów redak- cje gazet ściennych wydają specjalne fotomontaże mówią- ce o walce narodów świata pod kierownictwem Związku Radzieckiego, o utrwalenie po-



Miło, przyjemnie i pożyteczne można spędzić wolny czas w świetlicy. Wiedzą o tym młodzi marynarze i dlatego świetli- ca zawsze jest przepełniona.

koju na świecie oraz wydają różnego rodzaju gazety saty- ryczne, rocznicowe itp. Wszy- stkie te wydawnictwa redak- cji gazet ściennych cieszą się wśród marynarzy pododdzia- łów wielkim zainteresowa- niem i popularnością.

Szczególnie szeroki udział, biorą zetempowcy w wieczo- rach twórczości artystycznej organizowanych przez Radę Świetlicową. Zetempowcy: RADWAŃSKI, IGNATIEW, PIECHUŁA i JAKUBOWSKI, aktywnie pracują w zespołach muzycznych, chórze, kółku dra- matycznym i recytatorskim. Przez pieśni oraz recytacje, wykonane przez nich, maryna- rze naszej jednostki poznają

żołnierzy-behaterów — Armii Radzieckiej, którzy wiernie służyli socjalistycznej ojczy- nie poznają tradycje Ludowe- go Wojska Polskiego, poznają piękno naszej Ludowej Ojczy- zny.

Te wieczory artystyczne, w których szeroki udział bierze wielu zetempowców, dają ma- rynarzom miłą rozrywkę i po- magają dowódcem wychowy- wać ich w duchu przestrzega- nia regulaminów, w duchu wierności władzy ludowej. Zetempowcy, członkowie zespołu, zyskali sobie u marynarzy uz- nanie za dobrze wykonywane recytacje i pieśni.

Wielką rolę w pracy świetli- cowej spełnia czytelnia urzą- dzona przez zetempowca kol. IGNATIEWA, w której mary- narze zawsze znajdują książki, pisarzy polskich i radzieckich, oraz różnego rodzaju broszury. Kol. Ignatiew osobiście propa- guje książki, z których mogą korzystać przygotowując się do lekcji z wyszkolenia poli- tycznego i bojowego lub do- wiedzieć się o tym co ich naj- bardziej ciekawi.

Na zebraniach kół, zetempowcy często omawiają formy i metody pracy świetlicowej. Ujawniają popelniane błędy, krytykują niedostateczną pra- cę poszczególnych zetempow- ców, dążą do tego aby praca świetlicowa posiadała różno- rodne formy i pomagała szkole-ić i wychowywać młodych marynarzy, aby jak najwięcej z nich, zrzeszonych i niezrze- szonych, brało w niej udział. ppor. Przewoźnik

Jak pracuje nasze kolegium gazety ściennej

W „N“-tym pododdziale na- szej szkoły gazeta ścienna nie zawsze spełniała swoje zasa- dnicze zadanie. Nie wychodziła zawsze w odpowiednim czasie, a jeśli wyszła to jakoś nie by- ło nią zainteresowania wśród podchorążych. Sama szata gra- ficzna gazety była wykonana dość starannie, ale do czytania artykułów tej gazety nikt się nie kwapił, a to dlatego, że artykuły były bardzo długie i nie obrazowały życia podcho- rążych. Artykuły te były mało krytyczne i napisane przeważ- nie na jeden temat.

Bolączka ta została rozwią- zana dopiero przed akcją spra- wozdawczo - wyborczą ZMP. Każdy członek ZMP w tym czasie zastanawiał się nad tym, jak wykonywał uchwały zetempowskie powzięte na ze- braniach, rozkazy przełożo- nych i swe marynarskie obo- wiązki. Wszystkie plutony po- stanowiły wydać gazety ścien- ne.

Jedni piszą artykuły jeszcze według swej starej „literac- kiej formy“, drudzy piszą ko- go by chcieli wybrać do no- wych zarządów, a inni piszą jak przedstawia się sprawa nauki i dyscypliny w plutonie, kto jest przodownikiem i dla- czego przoduje, skąd czerpie doświadczenie i jak pokonuje trudności.

Okazało się, że gazeta ścienna spełniła należycie swoje zadanie w plutonie, gdzie po- mocnikiem dowódcy jest bos- mat, pchor. Szymański. Utwo- rzono tam nowe kolegium re- dakcyjne, w skład którego we- szli podchorążowie: Kusmider, Łazowski i Cichocki. Wydana gazeta ścienna zajęła pierw- sze miejsce. Była starannie wykonana, zamieszczone kró- tkie artykuły mówiły o do- brych i złych stronach pracy podchorążych, o sprawach tak- tych które dotyczyły bezpo- średnio każdego członka ZMP o przyczynach naszych sukce- sów i niedociągnięć. Do każ- dego artykułu wykonany był odpowiedni rysunek lub kary- katura.

Nic też dziwnego, że gazetę tę przeczytali wszyscy podcho- rążowie. Pomogła ona wybrać najlepszych zetempowców do nowych władz zetempowskich.

Gazeta ścienna, wykonana przez kol. Cichockiego i jego kolegów dostarczyła również wiele cennego materiału do pracy radiowęzła, stała się na- prawdę bojowym organem pododdziału w podnoszeniu dyscypliny i gotowości bojo- wej naszej szkoły.

L. G.

Dlaczego kol. mat Pacyna nie wywiązuje się z obowiązków

Zbliża się zima, okres dłu- gich wieczorów, wolnych chwil, które wykorzystac moż- na na samokształcenie się. Jed- nym z głównych czynników rozszerzenia światopoglądu jest czytanie odpowiedniej lektury. A jak jest u nas?

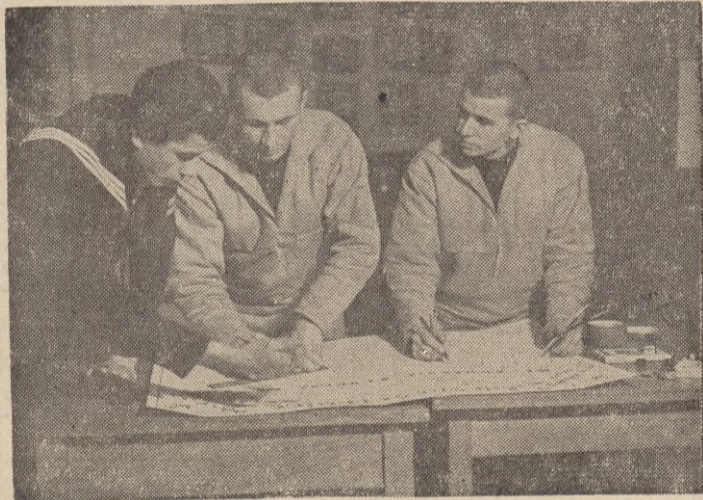
Jednostka nasza posiada bo- gato wyposażoną bibliotekę. Można w niej znaleźć różne dzieła począwszy od wesołych humoresek, a skończywszy na poważnych dziełach nauko- wych. Nie można też narzekać na brak czytelników.

Jest jednak przeszkoda, któ- ra uniemożliwia swobodne ko- rzystanie z tej bogatej skarbnicy — to bibliotekarz jednostki

kol. mat Pacyna. (Każdemu, kto pierwszy raz zawita na te- ren naszej jednostki wydaje się, że wszystko jest w nale- żytym porządku. Na drzwiach wywieszona kartka informuje zainteresowanych, że bibliote- ka czynna jest codziennie od godz. 12 do 14. Tymczasem w tych godzinach i to codzien- nie, wielu marynarzy wycze- kuje pod drzwiami biblioteki na kol. Pacynę, którego nie- stety w tym czasie przeważnie nie ma. Być może, że kol. Pa- cyna ma w tym czasie inne zajęcia. Trzeba wobec tego wyznaczyć inny czas na wymienianie książek.

Mamy nadzieję, że tak się na pewno stanie.

mat Mieczysław Jankowski



Młodzi marynarze Tadeusz Białek i Jan Fikus nie bardzo sobie jeszcze radzą z wykonaniem gazety ściennej podod- działu. Z pomocą mata Franciszka Fryca robota idzie jed- nak „całą naprzód“.

politycznym, wojskowym kulturalnym wychowaniu rzy ogromne znaczenie świetlice, które powinny ować się w każdym dziale. Świetlice są miej- pracy politycznej i wy- twórczej oraz wypoczynku rzy. Na świetlice dowo- jednostek przeznaczają rżnie przestronne i jas- mieszczenie, które odpo- io się urządza i dekoru- rżądzenie i dekoracja- ęcy powinny budzić w- rżach szlachetne uczucia- tyczne. W świetlicy na- znym miejscu umieszcza- rtrety Lenina i Stalina,- ontaże obrazujące życie- jalność wielkich wodzów- u radzieckiego, portrety- zów Biura Politycznego- WKP(b), Ministra Spraw- owych i Marszałków- ku Radzieckiego, plaka- -ekstem Konstytucji Sta- skiej i hymnem pań- ym ZSRR.

o miejsca w agitacji po- wej zajmują materiały- niające nakazy przysięgi- ulaminów wojskowych,- gające bohaterские tra- Armii Radzieckiej oraz- ęcia żołnierzy w wy- niu bojowym i politycz- W wielu świetlicach- rżnie wykonano tablice- owników wyszkolenia o- plakaty popularyzujące- aminy wojskowe. Np. w

świetlicy pododdziału oficera Litwincewa znajdują się bar- wne plakaty obrazujące w ja- ki sposób przodownicy wy- szkolenia opanowują wiedzę polityczną i wojskową. Za po- mocą środków agitacji poglą- dowej propaguje się tutaj również zadania pododdziału.

W wielu pododdziałach re- gularnie sporządza się jedno- tematyczne montaże i foto- montaże, ilustrujące osiągni- ecia narodu radzieckiego w bu- downictwie gospodarczym i kulturalnym, w walce o po- kój. Wielu dowódców i praco- wników politycznych, stale troszczy się o to, aby za po- mocą środków agitacji poglą- dowej wyrazić przedstawić wielkość komunistycznego bu- downictwa — gigantycznych budowli na Woldze, Amu- Darii i Dnieprze. Dużą popu- larnością cieszą się wśród szeregowców i podoficerów re- produkcje obrazów, których tematem jest Wielka Rewolu- cja Socjalistyczna, masowe braterstwo żołnierzy radzie- ckich w bojach z wrogami swej Ojczyzny, bohaterska praca narodu radzieckiego.

W niektórych świetlicach wykonano „okna satyry poli- tycznej“, w których umie- szczono ostre karykatury sma- gające imperialistów anglo- amerykańskich — zacieklej wrogów pokoju i demokracji. Należy pamiętać, że mate-

riały agitacji poglądowej po- święcone bieżącym wydarze- niom politycznym powinny być systematycznie zmieniane, aby stale były aktualne.

Jednak urządzenie świetlic i stworzenie w nich przytulnej atmosfery — to dopiero po- czątek. Główne zadania — to odpowiednie zorganizowanie pracy w dziedzinie politycznej, wojskowego i kulturalnego wychowania szeregowców i podoficerów, całkowite podpo- rzadkowanie tej pracy zadani- om wyszkolenia bojowego i politycznego oraz dalszego u- mocnienia dyscypliny wojsko- wej. Realizacja tych zadań za- leży przede wszystkim od do- wódców pododdziałów i ich zastępców do spraw politycz- nych, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za stan pracy polityczno - wychowawczej.

Dowódca pododdziału, zgo- dnie z porządkiem dnia, wy- znacza czas do prowadzenia politycznych imprez maso- wych, zatwierdza plan pracy polityczno - wychowawczej, wciąga do niej oficerów, tro- szczy się o materialne zaopa- trzenie świetlic.

Bezpośrednim organizato- rem wszystkich imprez, odby- wających się w świetlicy, jest zastępca dowódcy pododdziału do spraw politycznych, który w działalności swej opiera się na organizacji partyjnej i

Z doświadczeń pracy politycznej w Armii Radzieckiej

ŚWIETLICA

komsomolskiej oraz na akty- wie bezpartyjnym.

W świetlicach systematycz- nie odbywają się wykłady i dyskusje na temat organiza- cyjnej, twórczej roli partii bolszewickiej i jej wielkich wodzów Lenina i Stalina, na temat wyższości ustroju ra- dzieckiego nad ustrojem kapi- talistycznym, osiągnięć naro- du radzieckiego w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, nauki, techniki, literatury i sztuki, źródeł siły i potęgi państwa radzieckiego. Z ogromną uwa- gą słuchają żołnierze gawęd o współczesnych zadaniach Ar- mii Radzieckiej, o wzroście sił obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i na inne aktualne tematy polityczne.

Dużo miejsca w pracy poli- tycznej - wychowawczej zaj- mują zagadnienia wychowa- nia wojskowego. W świetli- cach, szeregowi i podoficero- wie systematycznie słuchają wykładów i gawęd o wymo- gach przysięgi wojskowej i regulaminów, o rozkazach Ministra Sił Zbrojnych, o świetnych kartach historii Ar- mii Radzieckiej i jej wspania- łych tradycjach, o bohaterach Wielkiej Wojny Narodowej.

Ogromną korzyść przynosi głośne czytanie i omawianie książek o tematyce wojsko- wej, a także wypowiedzi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, któ- rzy dzielą się swymi doświadc- zeniami w wyszkoleniu.

W świetlicy jednego z pod- oddziałów Morskiewskiego Ok- regu Wojskowego wygłoszo- no ostatnio wykłady na nastę- pujące tematy: „Przysięga wojskowa — to niezłomne prawo życia żołnierza“, „Sci- śle przestrzegać regulaminów“, „Czujnie pełni służbę wartowniczą“, „Cenić koleżeństwo żołnierskie — pomagać kole- gom“, „Kochać broń i strzec jej“, „Wzorowo przygotowy- wać się do marszu“, „Podczas ćwiczeń działaj tak jak w bo- ju“.

W świetlicy systematycznie odbywają się gawędy o naj- ważniejszych uchwałach par- tii i rządu, o osiągnięciach na- rodu radzieckiego w dziedzi- nie kulturalnego i gospodar- czego budownictwa, a także na temat zagadnień międzyna- rodowych. Oprócz tego często stosuje się tam głośne czyta- nie i omawianie artykułów prasowych, utworów artysty-

cznych i literackich oraz ze- spolowe słuchanie audycji ra- diowych. Dużo uwagi poświę- ca się propagandzie nauk przyrodniczych. Propagandzi- ści i agitatorzy zaznajamiają żołnierzy z osiągnięciami lu- dzi radzieckich w dziedzinie nauk przyrodniczych — wy- jaśniają zjawiska przyrody, demaskują zabobony i prze- sądy. Nierzadko gawędy na te- maty przyrodniczo - nauko- we, połączone są z pokazem filmów popularno - nauko- wych.

Jednym z obowiązków do- wódców i pracowników poli- tycznych jest systematyczne zaszczepianie żołnierzom za- miłowania do czytelnictwa, do samodzielnego studiowania wiedzy politycznej i wojsko- wej. W każdej świetlicy win- na być ruchoma biblioteczka, zawierająca literaturę polity- czną, wojskową, piękną i po- pularno - naukową. W ruch- mej biblioteczce pododdziału można znaleźć życiorysy Leni- na i Stalina, „Krótki Kurs Hi- storii WKP(b)“, książkę tow. Stalina „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radziec- kiego“, Uchwały WKP(b) i WLKZM, konstytucję ZSRR,

Ludowa Ojczyzna dała mi możliwość rozwijania talentu i zamiłowań

W OSMW aktywnie pracuje kółko literackie, które ma na celu zaznajomienie podchorążych z literaturą i jej popularyzowanie. Młodzi literaci postanowili krzewić miłość do naszego pięknego Bałtyku, przywiązanie do służby w Ludowej Marynarce Wojennej, do zawodu marynarza.

Na czoło całego zespołu wybili się tacy podchorążowie: mat pchor. Włodzimierz POGODA i bosmanmat pchor. Henryk WĄSOWICZ. Posiadają oni duży talent. Ich utwory drukowane były na łamach

„Na straży Wybrzeża“ i innych gazet.

Zarówno POGODA jak i WĄSOWICZ wywodzą się z ludu. Przed 1939 rokiem nie mogli nawet marzyć o przyjęciu do OSMW i wykorzystywaniu swego talentu — szkoły zamknięte bowiem były przed synami robotników i chłopów. Obecnie zaś Ludowa Ojczyzna dała im możliwość w całej pełni rozmiąć ich talent i zamiłowania.

Poniżej drukujemy wiersz bosmanmata Wąsowicza pt. „Raz na molo“.

T. P.

PCHOR. WĄSOWICZ

Raz na molo

Raz na molo granitowym
Podśledzałem tę rozmowę:
— Chłopcy — rzecze bosman stary
Do skupionej wokół wiary —
Wiedcie, że honorem naszym
Jest prześcignąć tamtych z maszyn!

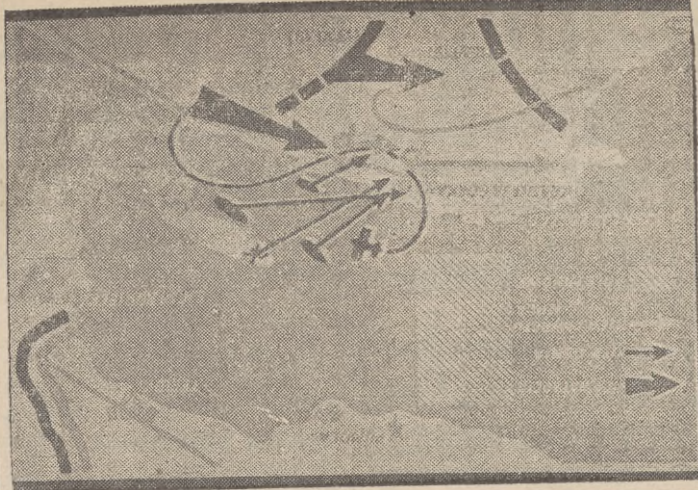
Więc zabrali się do pracy.
A że dzielni to chłopcy
Pokład pięknie wyczyszcili,
Wszystkie działa w słońcu lśnią.

Ale z dołu motorzyści
Są domyślni, oczywiście
I rękawy zakasali...
Sam dowódca ich pochwalił.

Tego dalej znieść nie mogą
Ci z pokładu. Swoją drogą,
By nie było z tego draki
Jeszcze lepiej trza chłopaki —
Stary bosman tak to rzecze.
Więc choć z czoła poł im ciecze
Pomost, pokład, wszystkie działa —
Lśni jak złoto okręt cały.

Tak robili całe lato
A jesienią — wiedcie — za to
Przodowników szczytne miano
Wszystkim razem im nadano.

Jak zdobyto forty Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaż



Historia rozwoju i bohaterskich walk Radzieckiej Marynarki Wojennej jest nierozdzielnie związana z imieniem tow. Stalina. W latach Wielkiej Rewolucji Październikowej i zbrojnej interwencji 14 państw kapitalistycznych tow. Stalin był pierwszym pomocnikiem towarzysza Lenina w organizowaniu obrony młodego państwa radzieckiego.

Tam, gdzie sytuacja była najcięższa, gdzie trzeba było silnej ręki i błyskawiczności w podejmowaniu decyzji, — tam Lenin posyłał tow. Stalina, a w ślad za Stalinem zawsze szło zwycięstwo.

W czerwcu 1919 roku Piotrogód został zagrożony przez białogwardyjskie watahy Judenicza. Groźną sytuację pogorszył jeszcze fakt istnienia w samym sztabie frontu zachodniego, w VII armii i w kronsztackiej bazie, kontrrewolucyjnego spisku. Przy pomocy ludzi związanych z eserowcami i mieńszewikami forty nadmorskie — Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaż zostały zajęte przez białogwardystów. Front poważnie zachwiał się i zaistniało niebezpieczeństwo okrążenia kolebki rewolucji — Piotrogradu, a nawet zajęcia go przez Judenicza.

Lenin i Centralny Komitet Partii wysyłał wówczas do Piotrogradu tow. Stalina, który w swe silne ręce ujął sprawę rozgromienia Judenicza.

Tow. Stalin w pełni rozumiał jakie znaczenie ma flota w obronie Piotrogradu. Dlatego nie zgodził się na jej zmniejszenie, jakie mu zaproponowali sztabowcy kronsztadzcy, lecz energicznie przystąpił do zwiększenia jej siły i gotowości bojowej. Przekupni admirałowie i wyżsi dowódcy w bazie kronsztadz-

kiej, którzy sprzyjali białogwardzistom celowo starali się osłabić siłę floty, tłumacząc swoje wrogie posunięcia brakiem węgla i pocisków artyleryjskich. We wniosku swym, głównodowodzący Flotą Bałtycką przedstawił tow. Stalinowi propozycję, aby z braku paliwa zamienić największe jednostki floty, jak okręty liniowe i krążowniki, w pływające baterie artyleryjskie pozbawione własnego napędu. Realizacja tego wniosku powstałaby flota w obliczu nieomal całkowitego przekreślenia jej wartości bojowej. Trudno jest bowiem mówić o sile i skuteczności ognia artyleryjskiego okrętu, jeżeli dany okręt nie posiada odpowiedniej zdolności manewrowej. Tow. Stalin doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakim groziło flocie i młodym państwu radzieckiemu unieruchomienie okrętów liniowych. Stan ten najleniej scharakteryzuje telegram, jaki wysłał wówczas Leninowi tow. Stalin:

„Dzisiaj pokazali mi wniosek głównodowodzącego o zmniejszeniu floty w związku z kryzysem paliwa. Z tego powodu miałem naradę z wszystkimi naszymi pracownikami morskimi i doszedłem do przekonania o zupełnej niesłuszności wniosku, głównodowodzącego. Motywy: po pierwsze — duże jednostki w razie przekształcenia ich w pływające tratwy będą pozbawione możliwości użycia dział, to znaczy poprostu nie będą one strzelać, dlatego, że pomiędzy ruchem okrętu i działalnością armaty istnieje bezpośrednia więź; po drugie — niesłuszne jest, że u nas nie ma ciężkich pocisków, w tych dniach „odkryto“ 12 barek pocisków; po trzecie — kryzys w paliwie przemija, gdyż

potrafiliśmy już nagromadzić 420 000 pudów węgla, nie licząc mazutu, przy czym codziennie otrzymujemy po transporcie węgla; po czwarte — przekonałem się, że nasza flota przekształca się w rzeczywistą flotę ze zdyscyplinowanymi marynarzami, gotowymi bronić Piotrogradu ze wszystkich sił“.

Tow. Lenin uznał za słuszne wnioski tow. Stalina i zatwierdził wszystkie jego rozporządzenia, jakie wydał on w sprawie organizacji floty.

W szybkim czasie rosła siła bojowa floty. Zwiększyła się w poważnym stopniu ilość okrętów zdolnych do walki, wzrósł poziom świadomości politycznej marynarzy i umocniła się dyscyplina. Flota była zdolna obronić Piotrogód swymi siłami przed atakami, jakie mogły zagrozić mu z morza ze strony okrętów państw interwencyjnych.

Z kolei tow. Stalin przystąpił do opracowania planu zdobycia fortów Krasnaja Gorka i Sieraja Łoszaż.

Obalając w proch burżuazyjne zasady walki wojenno-morskiej i ich taktykę zdobywania nadmorskich twierdz, tow. Stalin z właściwym jemu geniuszem opracował plan ataku na forty. Wbrew radom starych specjalistów, którzy proponowali atak jedynie ze strony lądu, tow. Stalin zdecydował przeprowadzić kombinowaną operację przy jednoczesnym natarciu sił lądowych, morskich i lotniczych.

Forty wyposażone były w silną artylerię. Sam fort Krasnaja Gorka posiadał 2 baterie dalekonośnych dział morskich o kalibrze 305 mm, jedną baterię dział fortecznych kaliber 254 mm i liczną artylerię lekką. Tej potężnej sile ognia tow. Stalin przeciwstawił ogień artylerii morskiej okrętów liniowych wyposażonych w potężne działa — „Petropawłowski“ (12 dział — 305 mm) i „Andrej Pierwozwannyj“ (4 działa 305 mm), ponadto siłę ognia dział krążownika „Oleg“ i kilka mniejszych jednostek morskich. Jednocześnie z otwarciem ognia artyleryjskiego przez okręty miały atakować samoloty i siły lądowe.

Okręty otrzymały rozkaz rozpoczęcia ostrzału artyleryjskiego fortów, bezpośrednio po utworzeniu ognia z fortów na Kronsztadzie.

Rozkaz tow. Stalina został wykonany.

Na pierwsze pociski, jakie wysłał fort Krasnaja Gorka na Kronsztadt odpowiedziały groźnym grzmotem potężne działa

pancernika „Petropawłowski“ i „Andrej Pierwozwannyj“ zasypując fort gradem ciężkich pocisków. Raz za razem nad fortem podnosiły się ku niebu pionowe słupki dymu przetykane gęstą szkarłatnymi językami ognia. Równocześnie z rozpoczęciem pojedynku artyleryjskiego z Oranienbaumu wyruszył desantowy pułk z zadaniem zaatakowania fortów ze strony lądu.

14 czerwca bój artyleryjski trwał się nadal z niesłabnącą siłą. Krążownik „Oleg“ dnia tego rozpoczął ostrzał fortu Krasnaja Łoszaż. Wieczorem trafionym pociskiem wyleciał z powietrza na forcie Krasnaja Gorka magazyn amunicji. Czarne chmury dymu przysłoniły cały fort. Wykorzystując dogodną sytuację spowodowaną wybuchem rozpoczęło nalot lotniczy two floty.

Następnego dnia od samego świtu oba forty leżały pod ostrzałem artylerii okrętowej. W tym samym czasie ruszył d ataku czerwonoarmijskie oddziały szturmowe, wspierane ogniem torpedowca „Hajdamak“.

Po krótkiej, lecz zaciętej walce forty dostały się w ręce marynarzy Floty Bałtyckiej.

W ciągłych bojach i genialnie przeprowadzonych operacjach wojennych tworzyły się nowe wzory sztuki wojennej, obalające wojenno-morskie doktryny burżuazyjnych strategów. Powstała sławna strategia stalinowska, nowy styl operacji wojennych, w których podstawa jest ściśle współdziałanie różnych rodzajów broni.

Operacja zdobycia Krasnaja Gorki wspaniale rozwiązała problem natarcia na twierdze nadmorskie przy ścisłym współdziałaniu różnych rodzajów broni, wnosząc tym samym cenne pozycje do teorii prowadzenia wojny morskiej. Zdobycie fortu Krasnaja Gorka było jedną z decydujących o zwycięstwie młodego państwa radzieckiego walk, prowadzonych w czasie wojny domowej i blokad dy. Jest to jeden z przykładów zwycięskich operacji wojennych, z udziałem floty organizowanych i kierowanych przez genialnego stratega tow. Stalina.

Dzisiaj na nauce stalinowskiej strategii wojennej i na przykładach wspaniałych operacji wojennych uczy się dowódcy marynarze ludowych flot wojennych, ochraniających przed agcją imperialistów twórczą pracę setek milionów ludzi pracy.

PODODDZIAŁU

Ustawę o wyborach do rad terenowych, regulaminy i instrukcje oraz utwory literatury pięknej. Wieczorami w pododdziale często przeprowadzane jest głośne czytanie i omawianie nowości wydawniczych, ciekawych artykułów z gazet i czasopism. Wszyscy szeregowcy i podoficerowie tego pododdziału są stałymi czytelnikami swojej biblioteczki.

Na bibliotekarzy w pododdziałach dowódcy i pracownicy polityczni wyznaczają wykształconych szeregowców i podoficerów, lubiących i znających literaturę. Bibliotekarze pełnią swój obowiązek społeczny w czasie wolnym od zajęć. Wypożyczają one książki, organizują niewielkie wystawy dzieł literatury, zaznajamiają szeregowców i podoficerów z nowościami wydawniczymi, prowadzą zywki gazet i czasopism. Książki są przechowywane w szafach, przyjmowanie i wydawanie książek odnotowuje się w specjalnych zeszytach.

Przy każdej biblioteczce ruchomej powinien powstać aktyw czytelnicy, który należy wykorzystać do organizowania

głośnego czytania i omawiania utworów z zakresu literatury politycznej i pięknej, a także książek i artykułów poleconych do zajęć z wykszolenia bojowego i politycznego.

W organizowaniu ruchomych bibliotek obowiązani są uczestniczyć kierownicy bibliotek jednostki. Zadaniem ich jest zaopatrywanie pododdziałów w książki i ich wymiana, nie rzadziej niż raz w miesiącu, szkolenie bibliotekarzy pododdziału i udzielanie im systematycznej pomocy w prowadzeniu pracy wśród czytelników.

W wielu świetlicach zasadą jest zespołowe słuchanie centralnych i własnych audycji radiowych. Zazwyczaj przez własną sieć radiową nadawane są odczyty i wykłady propagandzistów i gawędy agitatorów. Przed mikrofonem niejednokrotnie również występują przodownicy wykszolenia.

Przez radiowęzły często czytają się urywki najlepszych utworów oraz nadaje się występy zespołów artystycznych.

Najbardziej rozpowszechnioną formą kulturalnego wyczynu żołnierzy są wieczory

amatorskiej twórczości artystycznej, śpiewanie pieśni masowych, tańce, zabawy i gry sportowe. W każdym pododdziale są soliści, tancerze, muzycy, sportowcy, recytatorzy. Dowódca pododdziału i jego zastępca do spraw politycznych powinni troszczyć się o to, aby zespalać i wychowywać ten aktyw, oraz wciągając go do zespołów amatorskiej twórczości artystycznej. Ważne jest, aby zespoły te zaopatrzyć w polityczny, aktualny repertuar i udzielać im codziennej pomocy.

Szeregowcy i podoficerowie pododdziału, w którym zastępcą dowódcy do spraw politycznych jest tow. Graczew, pożytecznie i wesoło spędzają wolny czas. W świetlicy zorganizowano chór, orkiestrę, zespół recytatorów i tancerzy. Występy członków zespołu amatorskiej twórczości artystycznej cieszą się wśród żołnierzy dużym powodzeniem.

Wymiana zespołów między pododdziałami spełnia swoje zadanie.

W świetlicach często stosuje się również takie formy pracy, jak dyskusja nad nowymi filmami i przedstawie-

niami, słuchanie koncertów radiowych, turnieje szachowe i warcabowe, pokazy osiągnięć wybitnych sportowców.

W niektórych pododdziałach świetlice zbyt często są używane do różnego rodzaju zebrań służbowych. Należy to zwalczać. Świetlice powinny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem, toteż w określonych dniach i godzinach nie powinno się w nich prowadzić żadnej masowej pracy, aby szeregowcom dać możliwość przeczytania gazety, czasopisma, książki, przygotowania się do zajęć lub napisania listu.

Bardzo ważną jest sprawna organizacja pracy świetlicy. Dowódcy i pracownicy polityczni pododdziałów obowiązani są troszczyć się o to, aby szeregowcy i podoficerowie otrzymali odpowiedzi na interesujące ich zagadnienia. W zależności od treści spraw, poruszanych przez żołnierzy, należy zapraszać do pododdziału kwalifikowanych konsultantów wojskowych: prawników, lekarzy i innych specjalistów. Tę pracę informacyjną z zasady przeprowadza się w formie rozmów indywidualnych. Rozmowy grupowe stosuje się wówczas, gdy dane zagadnienie interesuje znaczną część stanu osobowego.

Powódzenie pracy polityczno - wychowawczej w podod-

dziale zależy jest nie tylko od prawidłowego kierowania nią przez dowódcę i jego zastępcę do spraw politycznych, lecz również od tego, w jakim stopniu wciągają oni do tej pracy komunistów i komsomolców. Zadaniem organizacji partyjnej i komsomolskiej pododdziału jest wciąganie do pracy agitacyjnej i kulturalno - oświatowej wszystkich komunistów i komsomolców, znalezienie dla każdego z nich pracy odpowiedniej do jego upodobań i zdolności.

Jednym z czynników mobilizujących aktyw świetlicowy do pomagania dowódcy pododdziału i jego zastępcy do spraw politycznych w realizacji planu imprez kulturalno - oświatowych jest rada świetlicowa. Wybiera się ją w jaawnym głosowaniu na zebraniu żołnierskim pododdziału. Składa się ona z 5-7 ludzi. Rada świetlicowa rozdziela obowiązki między swoich członków. Jednemu z nich powierza opiekę nad biblioteką ruchomą, drugiemu — kierowanie amatorską twórczością artystyczną, trzeciemu organizowanie masowego sportu itp. W wielu jednostkach na czele rady świetlicowej stoi zastępca dowódcy pododdziału do spraw politycznych.

Rada Świetlicowa wnosi praktyczne propozycje włączenia tych czy innych imprez do

planu pracy polityczno - wychowawczej, omawia sprawę dania organizatorów poszczególnych dziedzin pracy, przemuje życzenia szeregowym, troszczy się o ich zaspokolenie, pomaga dowódcy pododdziału i jego zastępcy do spraw politycznych w prowadzeniu pracy wychowawczej. Spośród członków Rady Świetlicowej i innych aktywistów wyznacza się dyżurnych świetlicy, którzy pilnują porządku, dbają o całość sprzętu i

Aparat polityczny, Rady Świetlicowe i Kluby muszą w każdym czasie troszczyć się o planowe prowadzenie pracy agitacyjnej i treść imprez kulturalnych w świetlicy, pomagając dowódcy i pracownikom politycznym pododdziału w politycznym, wojskowym i kulturalnym wychowywaniu żołnierzy, w powiększeniu szeregu aktywistów.

Skuteczną formą szkolenia aktywu pododdziału są seminarja, na których omawiają się rozmaite zagadnienia praktycznej i kulturalno - oświatowej.

W każdym pododdziale należy urządzić dobrą świetlicę systematycznie organizowaną, niej imprezy kulturalno - oświatowe oraz wychowywać silny aktyw, a wtedy dob zaplanowana praca świetlicy w należyte spełni swe zadanie.

Wiadomości ze świata

Związek Radziecki dąży konsekwentnie do wprowadzenia zakazu broni atomowej Z prac podkomisji rozbrojeniowej ONZ

PARYŻ. Dnia 11 grudnia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wznowiła, po dziesięciodniowej przerwie, debatę nad projektem rezolucji trzech mocarstw zachodnich, mającej rzekomo na celu „regulowanie, ograniczenie i zrównoważoną redukcję wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń” oraz nad poprawkami radzieckimi, zgłoszonymi do tego projektu. Jak wiadomo, obrady Komisji Politycznej zostały zawieszane na okres dziesięciu dni w związku z powołaniem podkomisji rozbrojeniowej, która miała rozpatrzyć i uzgodnić propozycje mocarstw zachodnich oraz poprawki radzieckie. Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Nervo, który był jednocześnie przewodniczącym podkomisji rozbrojeniowej, przedstawił memorandum podsumowujące wyniki pracy podkomisji.

Memorandum stwierdza, że między ZSRR a trzema mocarstwami zachodnimi osiągnięto pewne porozumienie co do szeregu punktów ich propozycji, jednakże w sprawach pierwszorzędnej wagi rozbieżności nie zostały usunięte.

Memorandum wymienia zagadnienia, co do których osiągnięto porozumienie. Tak więc obie strony akceptują sformułowanie pewnych wspólnych celów, a mianowicie, że należy zdjąć z narodów świata brzemię wzrastających zbrojeń i uwolnić je od strachu przed wojną, jak również wyzwolić nowe źródła energii i nowe zasoby dla konstrukcyjnych prac w zakresie odbudowy i rozwoju.

Jak wynika z memorandum, w toku obrad podkomisji przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich uparcie bronili swych propozycji, mierzających do zastąpienia redukcji zbrojeń przez ustalenie tylko ich „poziomu”. Delegat radziecki w podkomisji wskazywał, że propozycja trzech mocarstw zachodnich w sprawie tzw. „równoważonej” redukcji zbrojeń „do poziomu niezbędnego dla obrony”, może doprowadzić do zwiększenia zbrojeń, a nie do ich redukcji.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego nie zgodził się na propozycję trzech mocarstw na tej podstawie, iż nie przewiduje ona niewłóczego i bezwzględnie zakazu broni atomowej i że wprowadza „kontrolę” jeszcze przed ogłoszeniem zakazu, tj. w chwili, gdy nie ma obiektu podlegającego kontroli.

Związek Radziecki bronił w podkomisji swego jasnego i konkretnego planu, przewidującego niezwłoczne ogłoszenie przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Jak więc wynika z memorandum podkomisji, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja w sprawie rzeczy pozostały na swych poprzednich pozycjach. Nie chciały one wprowadzić do swego projektu rezolucji jakichkolwiek ważnych zmian, dowodząc tym samym, że jeszcze, iż w rzeczywistości nie pragną

ani zakazu broni atomowej, ani redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, ani ustanowienia prawdziwej kontroli międzynarodowej nad urzeczywistnieniem tego rodzaju posunięć.

Rząd USA usiłuje wykreślić się od odpowiedzialności za bezczelną prowokację lotniczą

Nota Węgier do Stanów Zjednoczonych

BUDAPESZT. Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie udzieliło odpowiedzi na notę rządu węgierskiego w sprawie prowokacyjnego naruszenia granicy węgierskiej przez amerykański transportowy samolot wojskowy.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził w swej nocie ubolewanie z powodu tego wypadku, równocześnie jednak określił on lot amerykańskiego samolotu nad terytorium Węgier jako „przypadkową omyłkę”.

Dnia 11 grudnia rząd węgierski odpowiedział na notę USA nową notą, w której stwierdza m. in.:

Rząd węgierski nie może zgodzić się z zawartym w nocie rządu USA twierdzeniem, jakoby amerykański transportowy samolot wojskowy przypadkowo naruszył węgierską granicę. W nocie swej z 3 grudnia rząd Węgierskiej Republiki Ludowej podał już fakty świadczące o tym, że akt naruszenia przez amerykański transportowy samolot wojskowy granicy Węgier został dokonany z premedytacją.

Oświadczenie członków załogi, że marszruta samolotu przewidywała odwiedzenie Jugosławii, dowodzi, iż naruszenie przez amerykański samolot granicy Węgier zostało dokonane w celach zbrodniczych, związanych z zadaniem zrzucaenia szpiegów i dywersantów.

Wobec powyższego rząd Węgierskiej Republiki Ludowej oczekuje, że osoby odpowiedzialne za zorganizowanie, z góry uplanowanego, aktu naruszenia przez amerykański transportowy samolot wojskowy granicy państwowej Węgier, zostaną surowo ukarane.



Niemieccy robotnicy w NRD wzorują się w pracy na swych radzieckich kolegach. Przewodnik pracy Schäffer, opierając się na metodzie Kowalowa, przekazuje kolegom swe doświadczenia.

Lekcja czujności i dyscypliny

»W DNI POKOJU«

„Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu” — powiedział Generalissimus Stalin w ostatnim wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy”.

Nowy, barwny film radziecki „W dni pokoju” ukazuje tę właśnie gotowość bojową Związku Radzieckiego, który nie myśli nawet o tym, aby kiedykolwiek napaść na USA lub inny kraj, ale zdecydowany jest odeprzeć każdą napaść na Związek Radziecki i każdy zamach na pokojowe, twórcze i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Radziecki okręt podwodny „PK 8” który wraz ze swym dywizjonem wypłynął na ćwiczenia, uszkodzony zostaje jedną z min, postawionych przez okręt von Goerlitz, nasianego



Niechętnym okiem spogląda marynarz Panyczuk (S. Guizh) na rywala. Ale jutro połączy ich walka o życie załogi zatopionego okrętu podwodnego.

Nikt z marynarzy nie upada na duchu. Na okręcie nie ma śladu paniki. Spokojnie, poważnie i szybko pracują wszyscy nad usunięciem uszkodzeń. Co więcej, w tak trudnej sytu-

postanawia jednak zostać — woli, żeby uratował się bosman Grigorenko, który ma żonę i dzieci. W trudnej sytuacji najlepiej ujawnia się żołnierskie poświęcenie radzieckich marynarzy.

Bohaterski czyn — to nie jednorazowy poryw siły i woli, ale stały i duży wysiłek, hart i opanowanie — to, co nazywa się wewnętrzną dyscypliną. To właśnie ukształtowało w sobie radzieccy marynarze i to zawsze będzie decydowało o ich przewadze nad imperialistycznymi agresorami.

Film pokazuje na przykładzie marynarza Panyczuka proces kształtowania się takiego charakteru. Młody marynarz przeżywa pierwszą miłość. Miłość ta przysłała mu często powinność marynarza i kolegi, utrudnia współzycie z resztą załogi a nawet jest pośrednią przyczyną pewnych konfliktów z bosmanem i dowódcą. Dowódca, koledzy i ukochana pomagają Panyczukowi przezwyciężyć swe braki. Panyczuk staje się pełnowartościowym członkiem załogi zdolnym do bohaterstwa — jak mówi mu po przyjeździe do domu dowódca — prawdziwa miłość nie przeszkadza w służbie dla Ojczyzny.

Dzięki poświęceniu załogi — „PK 8” wypływa na powierzchnię i wraca do bazy. Nieprzyjacielski, szpiegowski okręt zostaje zniszczony. Podlegające wojenni ponieśli jeszcze jedną klęskę — jak ponieśli je i ponosić będą zawsze, jeśli usiłowaliby zakłócić spokój na świecie.

Film „W dni pokoju” jest dziełem sztuki walczącej o pokój. Film ten napełnia nas szczerym optymizmem i pogłębia wiarę w zwycięstwo walki o trwały pokój, na którego straży czuwa niezwyciężony Związek Radziecki.

Film ten jest dla nas marynarzy lekcją czujności i dyscypliny w naszej codziennej służbie dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

(Rom)

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

M. PANOW

SERCE OKRĘTU

(ciąg dalszy)

— Stać na miejscu — zarzmiął ostro czyjś głos, otuszający na chwilę wszystkich.

Nikitin zatrzymał się. To otoczyło jego i od razu ożeźwiało go. Poznał głos Kulkowa. Znaczy, że wszystko w porządku — bosman żyje... Para gęsto kłębiła się w kotłowni, wentylacja niosła ją w łab pomieszczenia. Nikitin ujrzał Zajcewa i Czirikowa, a alej bosmana, rzucającego się w kierunku syczących przewodów.

— Odlamek przebił burtę i centralę gotowej pary — krzyknął mu do ucha bosman — złóż dziurę w burcie. — Ja naprawię przewody.

Nikitin ruszył w stronę burty. Od palenisk odchodzić nie można, jednak bosman wszedł do przewidiała. Nikitin widział jak posłany przez bosmana Zajcew zajął jego miejsce przy zaworach.

Nikitin już był przy burcie. Na wysokości metra szalał potop, pieniący się wody. — Złóż dziurę, bo woda

zaraz podejdzie do paleniska... Pompy puszczono w ruch, ale mimo to szerokie jej strugi wlewały się niepowstrzymanie do pomieszczenia.

Nikitin zerwał błyskawicznie watówkę i wsunął ją w strumień. Odrzuciło go razem z watówką. Z tyłu, grała para, z przodu mroziła go lodowata woda. Jeszcze raz rzucił się na strugę i znów został odrzucony do tyłu. Seisnął watówkę, mocniej wsadził ją z boku, ale woda i tym razem go wyparła.

— Naciskaj plecami — krzyknął Zajcew. Rzuć się na pomoc kolede, ale przypomniał sobie, że od palenisk odchodzić nie można, kocioł przecież pracował.

Nikitin wsunął w dziurę watówkę i natychmiast podparł plecami. Morze znów pchało go, dławilo jak lodowata góra. Nogi ześlizgiwały się po podłodze, aż wreszcie natrafiły na punkt oparcia.

Stał blady z odrętwiałymi plecami i spływającym z twarzy potem. Zupełnie jak przez

sen, widział, jak Zajcew reguluje pracę paleniska, jak zmniejsza się poziom wody pod nogami, a bosman w syku pary naprawia przewody parowe.

* * *

...Kiedy odlamek przebił burtę i rurociąg parowy, w pierwszej chwili bosman sam myślał, że wszystko skończono — wszystkich ugotuje para, a kotłownia przestanie pracować. Ale natychmiast zorientował się, że przebita jest nie główny rurociąg, lecz pomocniczy. Wtedy właśnie wydał rozkaz palaczom krótko zameldować dowódcy o uszkodzeniach w kotłowni, a następnie rzucił się ku syczącym przewodom. Wprawił w ruch pompe. Dojrzał jeszcze jak Nikitin, zerwawszy watówkę pobiegł do burty. Odnalazłszy dziurę w przewodzie zaczął zrywać izolację. Choć na rękach miał rękawice to jednak para przedostawała się łatwo do skóry. Białe ognie otaczały ręce i ciało niczym ostrze. Bosman omal nie wypuścił narzędzia, omal nie stracił przytomności od nieludzkiego wprost bólu. Para biła mocnym strumieniem. Reka słabła coraz bardziej. Bosman wstrzymał tylko oddech i starał się nie myśleć o bólu, lecz tylko o swym okręcie, o

sile bolszewickiego ducha, o bohaterskich komunistach, którzy ginęli, nie poddając się wrogowi. Na moment odchylił się i gorąca para uderzyła mu w twarz. Oczy zapelniły się łzami. Bosman znów omal nie upuścił narzędzia, lecz przemógł ból i pracował dalej.

Ale oto ktoś podawał mu już kawałek miedzianej blachy, ktoś inny przytrzymywał narzędzia. Syk umilkł, lampy zaświeciły jaśniej i bosman ujrzał, że marynarze z grupy awaryjnej przybyli mu z pomocą. Wkrótce przewód błyszczał złączoną się miedzianą łata. Bosman rzucił okiem na swoje ręce i odwrócił wzrok. Obok niego bosmat z grupy awaryjnej przygotował już belki odpowiedniej długości, dla podparcia dziury w burcie. Nikitin wciąż jeszcze zakrywał otwór swymi plecami.

— Wytrzymasz jeszcze chwilę? — zapytał bosmat.

— Mogę — chciał odpowiedzieć Nikitin, ale nie wydał żadnego głosu. Piersi ścisnęły mu jakieś lodowate okowy i tylko kiwał głową wspierając się całą siłą rąk o stojący obok zbiornik. Tymczasem podpory były już gotowe.

— No, odchodź, bracie — krzyknął bosmat — dość trzymałeś morze na plecach.

ale Nikitin nie mógł zrobić żadnego ruchu. Chciał odwrócić się od otworu, który teraz trzymał go mocno za okrwawione mięśnie pleców. Nikitin tylko uśmiechał się słabo. Dostrzegł jeszcze z boku twarz Kulikowa.

— Nie widzicie, że człowiek osłabł, pomóżcie mu, no.

Kiedy marynarze, ujawszy Nikitina, odsunęli go od dziury, morze znów runęło do pomieszczenia, ale tym razem już na krótko. Marynarze przycisnęli szybko do otworu „poduszkę” i podparli ją belkami.

Nad Nikitinem nachyliła się znajoma, jaśniejsza twarz.

— To ja, bracie — powiedział Kulikow i jego usta złożyły się do uśmiechu.

— Co z nieprzyjacielem, towarzyszu bosmanie? — spytał Nikitin.

— Storpedowaliśmy go. Storpedowaliśmy — radosnym głosem zawołał Kulikow.

Tracąc przytomność, zapadając się w głęboki, gęsty mrok, Nikitin ujrzał jeszcze rząd równo gorejących palenisk i stojących przy nich kolegów.

Ujrzał awaryjną „poduszkę” zatykającą otwór, który on zakrył sobą, aby uratować życie ukochanemu okrętowi.

KONIEC